

werbalne, którym poetyka nadaje nazwę, ale poprzez które traktuje jedynie o sobie samej.

Poetyka jest w pewien sposób językiem — nie jedynym, którym literatura dysponuje, aby „siebie mówić”. Każda z nich, i literatura, i poetyka, traktuje o drugiej z nich i równocześnie jedynie o sobie.

Bogdan Pięczka, Wrocław

T. F. Domaradzki, LES CONSIDÉRATIONS DE C.K. NORWID SUR LA LIBERTÉ DE LA PAROLE. Québec, Les Presses de l'Université Laval, 1971.

Poemat-wykład Cypriana Norwida pt. *Rzecz o wolności słowa* nie posiada niemal wcale literatury krytycznej. Fakt to tym bardziej niepokojący, że utwór stanowi — obok *Promethidiona* — kompendium myśli Norwidowskiej z zakresu estetyki i filozofii oraz zwarte ujęcie światopoglądu poety. Jego krytyka i emendacja mogłyby pomóc w sposób znakomity przy eksplikacji całości dzieła Norwidowskiego. *Promethidion* i *Rzecz o wolności słowa* uzupełniają się w tym względzie wzajemnie i mogą stanowić podstawę, z której należy wychodzić przy podejmowaniu jakichkolwiek badań nad twórczością autora *Vade-mecum*.

Dotychczasowy nikły plon badań nad *Rzecz o wolności słowa* spowodowany był w dużej mierze brakiem odpowiedniego wydania całości tego poematu. Do 1971 r. badacze dysponowali jedynie dość rzadkim pierwodrukiem paryskim z r. 1869 oraz fatalnym wydaniem T. Pinniego (1934), które raczej zniechęcało niż prowokowało do badań. Dlatego artykuły na temat poematu, napisane przez T. F. Domaradzkiego w języku francuskim i ogłoszone w „Études Slaves et Est-Européennes”, a ostatnio zebrane w osobnej publikacji, są niezwykle cenne i pożyteczne.

Domaradzki stawia sobie za cel eks-

plikację zawartości poematu w terminach współczesnej krytyki literackiej. Zadanie to staje się trudniejsze wówczas, kiedy autor zmuszony jest przekładać specyficzną i unikalną terminologię Norwida na język francuski. Brak egzegezy poematu w krytyce polskiej zwiększa tę trudność dodatkowo. Toteż nie wydaje się rzeczą dziwną, że pierwsza z rozpraw zamieszczonych w publikacji Domaradzkiego (*Un Message symboliste oublié. A l'occasion du centenaire de la parution du poème «De la liberté de la parole» de C. K. Norwid*) w większości jest omówieniem treści poszczególnych rozdziałów poematu, zaznajamiającym zresztą czytelnika obcego z myślą polskiego poety, oraz interesującym zestawieniem stanowiska Norwida z ówczesnymi rozważaniami symbolistów francuskich z Mallarméem na czele.

Nieco dłużej zatrzymuje się Domaradzki nad rozumieniem przez Norwida samego pojęcia słowo. Używany tu francuski odpowiednik *la parole* wydaje się oddawać najbardziej dokładnie polisemiczność pojęcia Norwidowskiego, jednak nie zawsze ujmuje w całości jego zawartość metaforyczną.

Słowo u Norwida — według Domaradzkiego — każe odbiorcy w sposób specyficzny ukierunkować proces percepcyjny, ewokując zawsze podwójną rzeczywistość i odsyłając go do dwóch sfer znaczeniowych. Jedną z nich stanowi rzeczywistość faktów i przedmiotów, dla których słowo jest znakiem, a przekaz słowny spełnia funkcję zewnętrznej wizji fotograficznej (*vision photographique extérieure*), drugą — rzeczywistość idei narosłych „pracą wieków” nad słowem, która częstokroć u poety bywa przekształcana zgodnie z duchem jego osobistej, indywidualnej wizji wewnętrznej. Odbiór słowa i obrazu Norwidowskiego winien polegać na jednoczesnej percepcji obydwu rzeczywistości, ponieważ druga z nich ukazuje się nam symultanicznie jako symboliczna transformacja pierwszej. „Jeśli chcemy opisać technikę



Norwidowską — pisze Domaradzki — możemy powiedzieć, że rola, jaką odgrywa słowo w nowej sztuce, jest sugerowaniem różnych dróg konkretyzacji idei i obrazów, raz bardzo precyzyjnych i określonych, innym razem — niejasnych i nieokreślonych”.

Analiza sformułowań Norwida na temat istoty słowa i jego funkcji w przekazie poetyckim oraz opisanie Norwidowskiej panoramy historycznej stosunków między słowem wewnętrznym i słowem zewnętrznym, prowadzi autora artykułu do wniosków, iż w ten sposób poszukuje poeta idealnej syntezy między tym, co boskie, a tym, co ludzkie, między duchem i materią. „W swoich próbach zdefiniowania natury i wartości słowa oraz stopnia jego wolności Norwid usiłuje pogodzić dwa opozycyjne, lecz według niego nieredukowalne elementy, to znaczy: boskość i człowieczość. Tej cudownej syntezy zdolne jest dokonać słowo poetyckie”.

W tym miejscu rozważania komentatora — wbrew zapowiedzi — oddalają się od języka współczesnej krytyki literackiej. Dzieje się tak zawsze, ilekroć wywody dotyczą religijnego aspektu świadomości Norwida. Słowo poety zaczyna wówczas stawiać opór próbom przekładu na język krytyczny, tym bardziej na język obcy oryginałowi.

T. F. Domaradzki podejmuje również Norwidowskie rozważania na temat gramatycznych i etymologicznych aspektów słowa jako języka. Przemyślenia poety stara się związać z teoriami lingwistycznymi powstałymi około połowy XIX wieku, z nazwiskami takich językoznawców, jak August Schleicher i Max Müller. Naturalistyczna orientacja pierwszego być może mniej odpowiadała światopoglądowi Norwida, gdy tymczasem dokonywane przez Müllera próby zastosowania wyników językoznawstwa do badań nad mitologią i badań religioznawczych bardziej zdawały się odpowiadać charakterowi myślenia autora *Quidama*. Domaradzki zaledwie dotknął, również za-

niedbanego, fragmentu badań nad Norwidem, związanego z jego oryginalnymi skądinąd koncepcjami lingwistycznymi, które przecież nierzadko są wielce znaczące dla rozszyfrowania sensów jego utworów artystycznych. Przedwojenna praca I. Fika luki tej dzisiaj nie potrafi zapłacić. Wydaje się, że analiza językoznawczych poglądów Norwida, w których poeta kładł szczególny nacisk na dialogowy charakter języka jako narzędzia komunikacji społecznej, mogłaby stanowić podstawę przejścia do badań nad poglądami socjo-filozoficznymi autora *Milczenia*.

Kończąc swój przekład zawartości treściowej *Rzeczy o wolności słowa*, T. F. Domaradzki w pierwszym swoim studium na temat tego utworu podkreśla wkład Norwida w formowanie się nowego modelu poezji i sposobów jej odbioru, zestawiając przemyślenia poety z dokonaniem symbolistów. Zawarte w poemacie rozważania otworzyły — według krytyka — nową drogę dla wyrażenia poetyckiego, drogę dotychczas obcą literaturze pięknej. Zaslugą Norwida jest ukazanie możliwości przekształcania wypowiedzi dyskursywnej w językowe środki poetyckie. Tym samym język literatury stał się „zdolny wyrażać nie tylko uczucia ludzkie i rzeczywistości estetyczne, ale również rzeczywistości naukowe (*des réalités scientifiques*), zbliżając świat poezji do świata nauki”.

Druga rozprawa zawarta w książce Domaradzkiego zatytułowana jest *Le Symbolisme chrétien du poème «De la liberté de la parole» de C. K. Norwid*. Kontynuując rozważania poprzednie, autor zastanawia się, w jaki sposób symbolika chrześcijańska staje się organicznym składnikiem poetyki Norwidowskiej i jaką funkcję spełnia ona w kreowaniu świata poetyckiego. Norwid — według badacza — był jednym z pierwszych poetów, który posiadał świadomość znaczenia symboliki religijnej w rozwoju nauki i sztuki oraz świadomość wyższości języka symbolicznego



nad językiem poznawczym. Symboliczny obraz poetycki ewokuje niemal niezliczoną ilość skojarzeń, prowokując w ten sposób do odczytywania wielu możliwych jego znaczeń. „Jest więc rzeczą oczywistą, że każda jego transpozycja w terminologię prozaiczną i naukową tylko w sposób niedoskonały może nam oddać prawdziwy sens poezji Norwidowskiej, posiadającej co najmniej dwa plany referencyjne: pierwszy — związany z symbolicznym znaczeniem ziemskim, i drugi — o znaczeniu metafizycznym”.

Tego rodzaju założenia poetyki prowadzą do wykształcenia się techniki pisarskiej, którą Domaradzki nazywa techniką progresywnego poszerzania sensu słowa (*l'élargissement progressif du sens de chaque mot*). Słowo odczytywane w coraz głębszych warstwach znaczeniowych stanowi częstokroć sygnał służący przywołaniu różnorodnych tradycji jego pojmowania, a u Norwida jest ono często aluzją do symboli religijnych wywodzących się z „tradycji słowiańskiej, żydowskiej, grecko-rzymskiej, klasycznej lub ogólnochrześcijańskiej albo do wszystkich tradycji jednocześnie”. Technika poetycka Norwida każe odbiorcy poszukiwać znaczenia wypowiedzi w różnorodnych płaszczyznach odniesienia, a *signifiant* słowa posiada u niego możliwości ewokowania heterogennych, „sfer asocjacji: folklorystycznych, filozoficznych, lingwistycznych etc., bez zapominania o skojarzeniach czysto poetyckich”.

Rola, jaką spełnia symbolika chrześcijańska w twórczości Norwida, wymaga osobnego jeszcze opracowania. Zasługą T. F. Domaradzkiego jest zwrócenie uwagi na Norwidowski autokomentarz tego zagadnienia zawarty w *Rzeczy o wolności słowa*, jak również na znaczenie, jakie symbolika ta posiada dla kształtowania się techniki poetyckiej autora.

Omawianą publikację uzupełniają do-

datkowo dwa elementy. Jednym z nich jest ogłoszenie trzech nie drukowanych dotychczas rękopisów Norwidowskich odnalezionych przez T. F. Domaradzkiego w Paryżu. Pierwszy z ineditów stanowi notatka poety, będąca prawdopodobnie roboczym szkicem do drugiej części jego *Syntetyki*. Dwa następne to listy Norwida: do ks. Aleksandra Jełowickiego z r. 1871 oraz do Mieczysława Kamieńskiego, z datą ustaloną przez wydawcę na rok 1859.

Ponadto w publikacji swojej zawarł T. F. Domaradzki własne tłumaczenia na język francuski sześciu wierszy C. K. Norwida (*Bogowie i człowiek, Idee i prawda, Cacka, Wielkie słowa, Laur dojrzały, Addio*). Tłumaczenia te wraz ze stosunkowo licznymi przekładami fragmentów *Rzeczy o wolności słowa*, jakimi interpolowany jest tekst artykułów, stają się niejednokrotnie elementem, do którego odwołuje się badacz komentując poemat Norwida.

Ślawomir Świontek, Łódź

THE SCIENCE FICTION NOVEL. IMAGINATION AND SOCIAL CRITICISM. Chicago, Advent: Publishers, Inc., 1969, ss. 128.

W niedawno rozpoczętej serii przedruków wydawnictwa Advent:Publishers ukazało się w 1969 r. trzecie wydanie zbioru esejów poświęconych fantastyce naukowej i jej pozycji w literackim dorobku XX w. Eseje wygłoszone były w 1957 r. na Uniwersytecie w Chicago i wciąż jeszcze uchodzą za cenny przyczynek do studiów nad *science fiction*, skoro, jak widać, po dziesięciu latach zdecydowano się na ponowne wydanie tomiku.

Szkice te, których autorami są czołowi pisarze amerykańscy SF, poprzedzono wstępem B. Davenporta wprowadzającym czytelnika w zakres problematyki